

WIELKOPOLSKI

Rok XVIII
Wydanie A

Poznań,
wtorek, 31 lipca 1962

Cena 50 gr
Nr 180 (5748)

Klucz sytuacji w rękach Wilai IV

Algierskie przetargi nadal trwają

Agencja France Presse, opierając się na autorytatywnych źródłach z Tizi-Ouzou donosi, że wicepremier TRRA, Mohammed Budiaf, który pojechał odwiedzić swą rodzinę w miejscowości Mesila, położonej na terenie Wilai I, otoczony został przez żołnierzy tej Wilai. Budiaf odmówił poddania się. Żołnierze wyważyli drzwi.

Jak podaje korespondent agencji AP, Budiaf został aresztowany przez Wilaję I (benbellistowską). Wiadomość tę agencja otrzymała od dowódcy strefy Kabylji.

AFP dowiedziało się od władz w Algierze, że wiadomość ta przypuszczalnie jest prawdziwa i sprawą tą zajmuje się obecnie minister TRRA, Rabah Bitat.

Premier TRRA, Ben Khedda wygłosił w poniedziałek o godzinie 17 deklarację, w której wezwał wszystkich ministrów TRRA, by w trybie pilnym przyjechali do Algieru. „Niezależnie od tego, czy ministrowie znajdują się obecnie w Tizi-Ouzou, w Oranie, Tunisie czy Szwajcarii, muszą przyjechać do Algieru — powiedział Ben Khedda. — Ich równocześnie obecność w stolicy może zbliżyć do siebie różne stanowiska, uspokoić umysły i przygotować drogę dla jednności. Dostyc czasu straciliśmy, naród nie może dłużej czekać.

Ben Khedda przypomniał, że wielkie aktualne problemy nie zostały rozwiązane: bezrobocie się pogłębia, przedsiębiorstwa europejskie zamykają bramy, handel zagraniczny co raz bardziej upada, sytuacja finansowa się pogarsza, stan zdrowia ludności wymaga natychmiastowej interwencji.

Premier TRRA zapowiedział, że ze względu na kryzys wybory nie będą się mogły odbyć 12 sierpnia br., ale nie można ich bez końca odraczać, ponieważ naród, który jest najwyższym suwerenem, musi dojść do głosu i jego werdykt stworzy bazę dla władz Algierii.

Wilaja IV, która w niedzielę zajęła Algier, wzmocniła zarządzenia bezpieczeństwa w tym mieście. Żołnierze podlegli lokalnemu dowództwu wojskowemu, jakie działało na terenie strefy autonomicznej Algieru, zgrupowani zostali w koszarach i nie mają prawa wychodzić na miasto. Przedstawicielstwo Wilaji IV zapowiedziało wypuszczenie na wolność wszystkich aresztowa-

nych dotychczas Algierczyków i Europejczyków.

Komunikat opublikowany przez Wilaję IV głosi, że zajęła ona Algier, „by otworzyć jego bramy dla rywalizujących z sobą grup politycznych, aby mogły rozmawiać z sobą celem przywrócenia jednności narodowej”. (PAP)

Żniwne meldunki

Kombinat PGR Ptasekowo odstawił 30 ton żyta

Po czwartkowej burzy, która wyrządziła znaczne szkody w północnej części Wielkopolski (powiaty: trzebiński, czarnkowski, chodzieski i wągrowiecki), pogoda się ustaliła na dobre. Żniwa więc w pełni. Do tej pory skoszono 110 tysięcy hektarów żyta (areal ogólny wynosi 550 tys. ha).

Najbardziej zaawansowane są powiaty południowe i południowo-wschodnie, gdzie rozpoczęto zwózki żyta, a co najmniej 10 proc. znalazło się już w stodołach i stertach. Kosi się również jęczmień jary i pszenicę ozimą.

W parze ze żniwami idą omłoty, zwłaszcza jęczmienia

Jeszcze jeden zbrodniarz pod kluczem

W niedzielę aresztowany został w Hamburgu sędzia Fritz Puls pod zarzutem współudziału w zbrodniach wojennych na terytorium Związku Radzieckiego.

Aresztowanie nastąpiło w związku z ujawnieniem szczegółów masowych morderstw dokonywanych na Żydach w miejscowości radzieckiej Peregrusny przez jednostkę hitlerowskiego Wehrmachtu, w której służył Puls. (PAP)

Straussowskie „pół miliona”

Socjaldemokratyczny biuletyn „Parlamentarisch-Politischer Pressedienst” donosi: Zaskoczeniem dyskutowano w poniedziałek w bońskich kołach politycznych o przemówieniu ministra obrony Straussa, w którym mowa była o pułapie — 500 tys. żołnierzy Bundeswehry. Tym samym Strauss przyznał po raz pierwszy, iż NATO ze swoim nowym planowaniem w oparciu o tajny dokument MC — 96 domaga się ponad półmilionowej Bundeswehry.

Dotychczas Strauss wciąż dementował tę liczbę powołując się na przestarzałe planowanie NATO z 350-tysięczną Bundeswehrą... Dowiedziiano się również, iż przyjęty w maju w Atenach plan NATO w wysokości 16 zamiast 12 dywizji Bundeswehry, opracowany został akurat przez wojskowy sztab NATO pod kierownictwem generała Heusingera. (PAP)



Na zdjęciu: powitanie delegacji radzieckiej w porcie Helsinki, do kąd młodzież z ZSRR przybyła na statku „Gruzja”. Delegacja radziecka należy do najliczniejszych (700 osób) na VIII Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów. CAF — fot. Gręda

Rekord górników „Adamowa”

Załoga kopalni „Adamów” ustanowiła 30 bm. rekord w tzw. zdejmowaniu nadkładu ziem. Przy pomocy trzech potężnych koparek zespołu taśmociągów i wielkiej zwalówki, ukopali oni z terenu przyszłej odkrywy i przerzucili na zwałowisko 64.800 m³ ziemi, leżącej na złożu węgla. Górniczy z Adamowa dokonali tego w ciągu 24 godzin nieprzerwanej pracy, ustalając w ten sposób nowy rekord w zdejmowaniu nadkładu — pod stawowej czynności przy budowie i eksploatacji odkrywkowych kopalni węgla brunatnego. Najlepszym wynikiem w tym zakresie legitymowała się dotychczas kopalnia Turów — 61 tys. m³ nadkładu na dobę. (zet)

Chłopi francuscy zajęli gospodarstwo Jeana Gabina

Sensacją prasy francuskiej jest od trzech dni — jak pisze paryski korespondent PAP, Jan Gerhardt — „ostatni zajazd” w Bretanii, tj. zajęcie przez ponad tysiąc młodych chłopów tamtejszych wielkiego majątku ziemskiego La Pichonniere w departamencie Orne, należącego do Jeana Moncorgeta, znanego wielbicielem ekranu pod pseudonimem Jeana Gabina.

W życiu pozaekranowym Gabin lokuje swe kapitały w wielkich majątkach ziemskich oraz stajniach wyścigowych. Jest on jednym z tych, którzy wykupują ziemie chłopskie i przekształcają je w potężne obszarnicze przedsiębiorstwa stanowiące groźną konkurencję dla drobnych i średnich farmerów skazanych w wyniku tego procesu kapitalistycznej komasacji gruntów na zagładę.

Jest to zgodne z polityką rol na rządu francuskiego, który w imię modernizacji rolnictwa i przystosowania go do wymogów wspólnego rynku przewiduje zniknięcie około 700 do 800 tysięcy drobnych farmerów. (PAP)

Pierwsze sukcesy Polaków na VIII Festiwalu w Helsinkach

Dzień Finlandii — Spotkanie młodych parlamentarzystów

Jak doniosła już wczorajsza prasa, w niedzielę w Helsinkach nastąpiło otwarcie VIII Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów. W uroczystości otwarcia wziął udział premier Finlandii — Karjalainen, oraz słynny biegacz Paavo Nurmi.

60 tys. mieszkańców Helsinek oklaskiwało młodych gości z trybun stadionu olimpijskiego. Co najmniej drugie tyle przyglądało się przemar-

szowi 18 tys. delegatów przez główną ulicę miasta — Mannerheimintie. Ludzie gęsto wypełnili chodniki, a co przezorniejsi usiedli na olbrzymich schodach parlamentu fińskiego, górującego nad ulicą.

30 lipca obchodzony był na Festiwalu jako Dzień Finlandii. Poniedziałkowy program wypełniły więc z tej okazji w dużej części imprezy z udziałem młodzieży tego kraju.

Jak wiele innych, również delegacja polska żywo uczestniczyła w obchodzie festiwalowego Dnia Finlandii. Rano grupa naszej młodzieży wiejskiej udała się autokarem do prowincji Uusimaa, gdzie zwiedzała ośrodki wiejskie, zapoznając się z życiem mieszkańców i gospodarką rolną.

Nasza delegacja gościła również grupę swoich kolegów fińskich na statku „Mazowsze”. Spotkanie to, jak zwykle bywa na Festiwalu, szybko przekształciło się — mimo językowej trudności — w przyjacielską rozmowę.

Również działacze ZMS mieli w tym dniu okazję do rozmowy z przedstawicielami innej organizacji — Związku Młodzieży Socjaldemokratycznej, tak zwanych Skogistów.

W poniedziałek otwarto konkursy artystyczne Ósmego Festiwalu. Odbywają się one w ośmiu dziedzinach: śpiewu, osobno śpiewu klasycznego, tańców ludowych, fortepianu, instrumentów smyczkowych, instrumentów dętych, tańca orientального oraz tanecznych i jazzowych zespołów orkiestrowych. Uczestniczy w nich przeszło 200 artystów z 25 krajów. W skład jury konkursu muzycznego wchodzi, między innymi prof. Eugeniusz Umiński z krakowskiej PWSM oraz prof. Ludwik Kurkiewicz z PWSM w Warszawie.

Do jury konkursu rysunków dziecięcych weszła artystka plastyczka Olga Siemiaszkowa. Na konkurs ten, zatytułowany „Przyjaźń między narodami”, zgłoszili ponad 200 prac. Przyniósł on nam niemały suk-

Apel KC ZMS do młodzieży

W bieżącym roku przed naszym rolnictwem stoją wyjątkowo trudne i odpowiedzialne zadania.

Niesprzyjające warunki atmosferyczne spowodowały spiekanie prac rolnych i znaczne opóźnienie zbiorów. Tegoroczne żniwa trzeba więc będzie przeprowadzić w bardzo krótkim czasie. Zwalacza w trudnych warunkach znajdują się Państwo Gospodarstwa Rolne, które nie dysponują dostateczną ilością rak do pracy. Aby zebrać wszystkie plony, tak by nie zmarnowało się ani jedno ziarno zboża, potrzebny jest wysiłek nie tylko rolników, lecz również wydatna pomoc całego społeczeństwa. W pracy tej nie może zabraknąć młodzieży i członków naszej organizacji. Szczególnie dużo mogą pomóc rolnikom po całym kraju uczestnicy obozów letnich ZMS.

Komitet Centralny ZMS wzywa wszystkie komitety ZMS, jednostki „Lato ZMS — 1962”, komendy obozów letnich, terenowe ochotnicze hufce pracy do udzielenia maksymalnej pomocy w pracach żniwnych.

Z podobnym apelem przed kilkoma dniami zwrócił się do swych członków Zarząd Wojewódzki Związku Młodzieży Wiejskiej w Poznaniu.

POGODA

Jak podaje PIHM — zachmurzenie umiarkowane lub niewielkie. Temperatura maksymalna od 22 st. na północnym wschodzie do 25 st. na zachodzie. Wiatry słabe, zmienne.

ces. Mianowicie dwa medale — złoty i srebrny. Młodociągli laureaci otrzymają w nagrodę sztalugi i upominki.

Pracowicie spędzili poniedziałek nasi studenci. Uczestniczyli oni w seminarium na temat „zasady demokratyzacji oświaty i dostosowanie jej do potrzeb naszej epoki”. Uczestnicy seminarium z zainteresowaniem wysłuchali referatu o polskim szkolnictwie wyższym, wygłoszonego przez asystenta Uniwersytetu w Poznaniu, Sołtyskińskiego.

Z inicjatywy parlamentu fińskiego odbyło się w poniedziałek spotkanie parlamentarzystów uczestniczących w Festiwalu. Zjawili się na nim przeszło stu posłów z Polski, Indii, ZSRR, Chile, Czechosłowacji i kilkudziesięciu innych krajów. Polskę reprezentowali posłowie na Sejm — Renke, Tejchma, Przeczek i Walendowski. (PAP)

Realizacja uchwał XXII Zjazdu KPZR

We wtorek mija 5 lat od dnia powzięcia przez KC KPZR i Radę Ministrów ZSRR uchwały w sprawie rozwoju budownictwa mieszkaniowego w Związku Radzieckim. W ciągu tych 5 lat w miastach i wsiach ZSRR zbudowano domy mieszkalne o łącznej powierzchni 328 milionów m². Ponadto z funduszy, wydzielonych przez kolchozników i inteligencję wiejską, zbudowano 3,4 mln. domów mieszkalnych.

Tym samym, pomyślnie wykonuje się zadanie, postawione przez XXII Zjazd KPZR, aby do roku 1970 zlikwidować niedobór mieszkań w ZSRR. (PAP)

N. S. Chruszczow w Dniepropietrowsku

W poniedziałek przybył do Dniepropietrowska z Krzemieńczuka pierwszy sekretarz KC KPZR, premier ZSRR Nikita Chruszczow. Wraz z Chruszczowem przybyli członkowie Prezydium KC KPZR G. Woronow, N. Podgornyj, D. Polański, kandydat na członka Prezydium KC KPZR W. Szerbicki i przewodniczący Rady Najwyższej Ukrainy D. Koroteczenko.

Nikita Chruszczow i inni przywódcy partii i rządu udali się do zakładów przemysłowych Dniepropietrowska. Na ulicach miasta witali ich serdecznie dziesiątki tysięcy mieszkańców. (PAP)

sport.sport

ZAWODY W HELSINKACH

W poniedziałek na Stadionie Olimpijskim w Helsinkach rozpoczęły się lekkoatletyczne zawody VIII Festiwalu Młodzieży i Studentów. W pierwszym dniu uzyskano kilka bardzo dobrych wyników. Autorami ich byli zawodnicy radzieccy. W rzucie oszczepem triumfowała rekordzistka świata Ozolina, uzyskując 56,42.

Zdecydowane zwycięstwo odniósł w biegu na 1.500 m startujący poza konkursem reprezentant Polski Baran. Uzyskał on czas 3.43,6.

Z naszych zawodników jedyny złoty medal w pierwszym dniu zawodów zdobył w skoku o tyczce Osiński, przechodząc wysokość 4,20.

Bieg na 100 m mężczyzn wygrał Łomachin (ZSRR) — 10,7 przed Chałupką (CSRS) — 10,8 i Samaria (Mali) — 10,9. Polak Cyrułiczek zajął czwarte miejsce uzyskując 10,9.

Spśród innych konkurencji festiwalowych zawodów sportowych pięknie wystartowały siatkarki polskiej „Odry”, które w meczu grupy „A” pokonały młodzieżową reprezentację CSRS 3:1.

SZYBOWCOWY REKORD ŚWIATA

Pilot szybowcowy Aeroklubu Ziemi Lubuskiej Stanisław Ratuski lecąc z pasażerem Stanisławem Maciejewskim dwumiejscowym szybowcem „Bocian” ustanowił rekord świata w przelocie docelowo-powrotnym na trasie Zielona Góra — Łódź — Zielona Góra o długości 550 km.

Fr. Waniotka — wicepremierem

Rada Państwa powołała — Franciszka Waniotkę na stanowisko wiceprezesa Rady Ministrów, odwołując go równocześnie ze stanowiska ministra przemysłu ciężkiego; — Zygmunta Ostrowskiego na stanowisko ministra przemysłu ciężkiego.

*

Inż. Franciszek Waniotka, ur. w 1912 roku w Cieszyńcu, pracę zawodową rozpoczął jako ślusarz-technik. W 1942 roku został wywieziony na roboty przymusowe do Niemiec, gdzie przebywał do 1945 roku. Po wyzwoleniu pracował na dalszej technice, a w 1946 roku przeszedł do pracy partyjnej, będąc instruktorem KW PZPR w Katowicach, kierownikiem Wydziału Ekonomicznego KC PZPR i sekretarzem ekonomicznym KW PZPR w Katowicach. W 1952 roku został powołany na stanowisko zastępcy przewodniczącego Państwowego Komisji Planowania Gospodarczego i równocześnie prezesa Centralnego Urzędu Gospodarki Materialowej. W 1954 roku obejmując stanowisko wiceministra górnictwa, a w 1956 roku stanowisko ministra górnictwa. Od 1959 roku był ministrem przemysłu ciężkiego.

Członek KC PZPR.

*

Inż. Zygmunt Ostrowski, ur. w 1911 r. we wsi Zawada k. Włocławka, pracę zawodową rozpoczął w 1934 r. w fabrykach w Bydgoszczy. Po wyzwoleniu zajmował stanowiska: naczelnego dyrektora Centralnego Zarządu Budowy Maszyn Ciężkich i Centralnego Zarządu Przemysłu Urządzeń Mechanicznych, dyrektora departamentu w Komisji Planowania, dyrektora Zakładów Mechanicznych im. Nowotki w Warszawie, dyrektora generalnego Zjednoczenia Przemysłu Taboru Kolejowego w Poznaniu, a od 1960 roku — wiceministra przemysłu ciężkiego.

Członek PZPR.

Tragedia rodzinna w Kąkolewie

Komendant Wojewódzki MO p. Benedykt Cader poinformował dziennikarzy o zakończeniu śledztwa w sprawie morderstwa żony i spowodowania śmierci dwojga dzieci.

Już od dawna mieszkaniec Kąkolewa (pow. Nowy Tomyśl) rolnik na 7 hektarach i jednocześnie pracownik Urzędu Pocztowego nr 2 w Poznaniu, Stanisław Wydlowski nosił się z zamiarem zgładzenia swojej żony Heleny. Starał się nawet o nabycie silnej trucizny. O swoich poczynaniach informował przyjaciółkę i jednocześnie siostrę żony — Emilię Piosik.

Tragicznej nocy, z 18 na 19 lipca br. Wydlowski wrócił z pracy około północy. Wszedł do pokoju gdzie spała żona i uderzając żelaznym prętem w głowę, pozbawił ją życia. Następnie zwiłki połał benzyną, którą uprzednio zakupił jego przyjaciółka, podpalił i oddał się w kierunku lasu. Dopiero gdy zobaczył ogień wrócił do domu, przystępując od razu do ratowania mienia wspólnie z mieszkańcami i strażą pożarną. Okazało się, że skutkiem zbrodniczej jego działalności zginęło również dwoje dzieci, 7-letni Piotr i 4-letnia Dorotka. Zmarły one w wyniku pożaru.

Milicja szybko wpadła na trop sfingowanego pożaru i zatrzymała podejrzanych. Oboje przynajmniej do czynu i staną wkrótce przed Sądem Wojewódzkim. (JK)

Alarm trwa — ludzie giną!

Konferencja na temat stanu bezpieczeństwa na drogach

30 bm. odbyła się w KG MO konferencja prasowa, na której szef Inspektoratu Ruchu Drogowego płk Henryk Gałeczki obszernie zrelacjonował obecny stan bezpieczeństwa w zakresie ruchu drogowego oraz najbliższe zamierzenia MO w tej dziedzinie.

W bież. roku bezpieczeństwo na polskich drogach uległo pewnej poprawie. W pierwszej połowie br. miało miejsce nieco ponad 9,3 tys. wypadków drogowych — w porównaniu z ponad 11,1 tys. w analogicznym okresie ub. roku. Mniejsza była również liczba śmiertelnych ofiar tych wypadków: zginięło 857 osób wobec 1159 w I półroczu ub. r. Warto podkreślić, że liczba wypadków zmniejszyła się mimo wzrostu liczby pojazdów mechanicznych, kursujących na naszych drogach. (Obecnie mamy ponad 1,4 mln. tych pojazdów, tj. o ok. 200 tys. więcej niż w końcu 1960 roku).

Aby skutecznie spełniać swe zadania — służba ruchu drogowego MO wprowadziła pewne zmiany w

metodach działania. Zamiast inspektoratów ruchu drogowego w dotychczasowych rejonach (które obejmowały po kilka powiatów) utworzono inspektoraty w każdym powiecie. Wyznaczono też ważniejsze drogi na których kursować będą (a częściowo już kursują) zmotoryzowane patroli MO. W niedługim czasie służbę obejmie wielu specjalnie w tym kierunku szkolonych obecnie milicjantów drogowych (etaty tej służby zwiększone zostały o 2000). Wówczas zakres działalności patroli rozszerzy się do ponad 60 tys. kilometrów dróg.

Jak wynika z przedstawionych na konferencji danych w I półroczu br. w wypadkach drogowych zostało rannych blisko 8000 osób, tj. o ponad 2000 mniej niż w tym samym czasie ub. roku. Niepokojący jest jednakże fakt wzrostu liczby dzieci rannych w tych wypadkach: z 1800 do 2250. Jest to jeszcze jeden sygnał ostrzegawczy pod adresem rodziców i opiekunów, by nie pozwalali dzieciom przebywać i bawić się na szosach.

Do niedawna wypadki na drogach powodowane były najczęściej przez kierowców prowadzących pojazdy w stanie nietrzeźwym. Obecnie liczba wypadków, spowodowanych przez osoby nietrzeźwe, zmniejszyła się w pierwszym półroczu br. z 2000 do ok. 1500. Warto też wspomnieć, że poprawiła się nieco dyscyplina woźniców.

Milicja notuje mimo pewnej poprawy — nadal dużą liczbę wypadków spowodowanych przez motocyklistów i rowerzystów.

Już w niedługim czasie ma być powołana do życia instytucja społecznych inspektorów ruchu drogowego. Rekrutować się oni będą spośród doświadczonych i odpowiedzialnych kierowców.

Na konferencji poinformowano również, iż w najbliż-

szym czasie zorganizowana zostanie centralna kartoteka osób winnych wykroczeń drogowych. Dostarczać ona będzie informacji o kierowcach naruszających wielokrotnie przepisy. Takim kierowcom może zostać odebrane prawo jazdy.

PAP

Pod presją kolonizatorów

Kancelaria premiera Kongo, Adouli, ogłosiła w niedzielę w Leopoldville komunikat przed stawiający główne założenia nowej konstytucji Republiki Kongo, którą rząd zamierza przedstawić do rozpatrzenia jeszcze we wrześniu br. Korespondent Agencji Associated Press informując o tej akcji Adouli jako o „roku oczekiwany od dawna” otwarcie określa projekt nowej konstytucji jako „poważne ustępstwo wobec żądań prezydenta Katangi, Zombeho”.

Jak podkreśla korespondent AP, komunikat Adouli oceniający jest jako pierwszy krok w realizacji „planu kompromisowego”, opracowanego przez państwa zachodnie interesujące się sprawami Katangi. Innymi słowy, jest to rezultat nacisku z ich strony na rząd w Leopoldville. (PAP)

Projekt nowego Kodeksu Rodzinnego i Opiekuńczego

Kolegium Ministerstwa Sprawiedliwości pod przewodnictwem ministra Mariana Rybickiego i przy udziale przewodniczącego Komisji Kodyfikacyjnej prof. Jana Wasilkowskiego oraz członków komisji prof. J. Jodłowskiego, S. Rozmaryna i A. Woltera rozpatrywało ostatnio opracowany przez Komisję Kodyfikacyjną projekt nowego Kodeksu Rodzinnego i Opiekuńczego.

Jak przedstawiają się najistotniejsze zmiany w projekcie w porównaniu z Kodeksem Rodzinnym 1950 r. informuje przedstawiciel PAP red. Andrzej Czerkaski, który za poznal się szczegółowo z projektem nowego kodeksu.

Nowy projekt jest przede wszystkim aktem znacznie ob szerniejszym i szczegółowym. Obowiązujący obecnie kodeks zawierał 91 krótkich artykułów. Wskutek swej nadmiernej zwięzłości kodeks ten nie był dokumentem dostatecznie zrozumiałym dla ogółu obywateli.

Doświadczenia praktyki i dorobek orzecznictwa sądowego zostały w pełni wykorzystane przy opracowaniu projektu nowego kodeksu. Zawiera on już 178 artykułów, poszczególne przepisy są bardziej rozbudowane.

Projekt przewiduje szereg nowych instytucji nie znanych obecnemu prawu.

M. in. wprowadza obowiązkowe ogłaszanie o zamiarze zawarcia

Akcja „R” po raz drugi

Apel o здаwanie broni i materiałów wybuchowych

Wczoraj, na konferencji zorganizowanej przez Wydział Spraw Wewnętrznych Prezydium WRN, poinformowano nas o szczegółach podjętej obecnie po raz drugi po wojnie akcji likwidowania pozostałości wojennych w postaci broni, amunicji i materiałów wybuchowych. Akcję tę zwaną „R”, przeprowadzają wspólnie Komenda Wojewódzka Milicji Obywatelskiej, Prokuratura Wojewódzka oraz Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Pierwszą tego rodzaju inicjatywę, mającą na celu zabezpieczenie ludności przed niebezpiecznymi, wypadkami, podjęto w 1960 roku. Zwrócono się wówczas do społeczeństwa Wielkopolski z apelem o udzielenie pomocy organom władzy, poprzez zgłaszanie terenów zagrożonych niewypałowami i dobrowolne здаwanie nielegalnie posiadanej broni. Akcja ta przyniosła bardzo dobre rezultaty; udało się wtedy, dzięki zgłoszeniom ludności, zabezpieczyć 181 jednostek broni palnej oraz 12 tysięcy sztuk amunicji i niewypałow.

Mimo to już po zakończeniu akcji, bardzo często jeszcze zdarzały się wypadki pod rzucania broni oraz liczne nie-

szczęśliwe wypadki, których przyczyną było nieumiejętne obchodzenie się z bronią lub wybuchy niewypałow, znajdujących się w miejscach dostępnych dla ludności.

W 1961 roku zanotowano 39 tego rodzaju wypadków; 28 spośród nich zdarzyły się dzieciom, z których 3 zmarły, reszta dotknęła jest trwałym kalectwem. Wybuchy niewypałow zdarzają się nadal, mimo iż od wypadków wojennych dzieli nas okres kilkunastu lat i mimo tego, że zagrożone niewypałowami tereny po wielokroć już były oczyszczane. Dzieje się tak m. in. dlatego, że niewypały zagrzebane początkowo głęboko w ziemi, z czasem wskutek jej ruchów erozyjnych, a także deszczu — wydostają się na powierzchnię i stanowią nową groźbę dla ludności. Groźba ta zwiększa się zawsze w okresie letnim, kiedy puste uprzednio lasy i łąki zapalają się, młodocianymi głównie, wycieczkowiczami.

Dlatego Prezydium WRN, Prokuratura i Komenda MO raz jeszcze wzywa obywateli, posiadających nielegalnie broń lub materiały wybuchowe, do bezwzględnej przekazywania tych przedmiotów w jednostkach MO, prokuraturach lub prezydiach rad narodowych, a także do zgłaszania miejsc, w których materiały wybuchowe się znajdują.

Wszyscy ci, którzy dobrowolnie здаją nielegalnie posiadaną broń, a uprzednio nie dokonali przy jej pomocy przestępstw, ani też nie zdobyli jej w przestępczy sposób — nie będą pociągani do odpowiedzialności karnej. W wypadku dokonania przestępstwa — dobrowolne oddanie broni uważane będzie za okoliczność łagodzącą.

Osoby posiadające broń państwową, która przedstawia dla nich szczególną wartość, mogą ubiegać się o jej zalegalizowanie. (ch)

„Fokker” dla Bundeswehry

Holenderskie Zakłady Samolotowe Fokker w Amsterdamzie dostarczą Bundeswehry 255 myśliwców typu „Lockheed F-104 G Super — Starfighter”. Odpowiednie porozumienie zawarte zostało w końcu ubiegłego tygodnia w holenderskim ministerstwie obrony. Lotnictwo wojskowe Holandii ma być wyposażone w 95 myśliwców tego samego typu, których budowę zlecono również zakładom Fokker.

Starfighter budowane są przez firmy europejskie na licencji. (PAP)

Nagrody „Koziołków”

W 272 Poznańskiej Grze Liczbowej „Koziołki”, której losowanie odbyło się w dniu 29. 7. 1962 r. nie stwierdzono żadnego kuponu z pięcioma trafnymi zakreśleniami.

Wobec tego zgodnie z postanowieniami § 25 Regulaminu PGL „Koziołki” fundusz przypadający na wygrane I-go stopnia w kwocie 115.609,50 złotych z 272 gry zostaje zakumulowany jako specjalna premia na wygrane I-go stopnia w następnych grach.

Ustalono 36 wygranych z czterema trafieniami po zł 3.211,—; 1.552 wygranych z trzema trafieniami po zł 75,—; 21.288 wygranych z dwoma trafieniami po zł 5,—. Ponadto z okazji losowania gry pomiędzy uczestnikami miasta Chodzieży i powiatu chodzieskiego rozlosowano 5 nagród specjalnych. Nagrody te wygrali: w nawiasach numery kolektur i bandedoli: 1. — motocykl (168; 18076/III) — Borecki Kazimierz, Margonin, Rynek 5. 2. premia 1.000,— zł (176; 95400) — Lewandowski Antoni, Nowawies Ujska, 3. radiodiodniok (215; 21240/III) — Woźniak Franciszka, Budzyn, Rynek 8. 4. adapter (326; 2308/III) — Duszyński Kazimierz, Konary pow. Wągrowiec, 5. zegarek (170; 17281/III) — Budowa Joanna, Szamocin, Świerczewskiego 46.

Dzisiejszy serwis informacyjny przygotował Janusz Marciszewski (PAP)

Bomba „A” z 1945 r. wciąż zbiera ofiary

Niedawno do szpitala w mieście Tatikawa przywieziono 19-letnią dziewczynę Simeko Jamada, cierpiącą na ciężki przypadek choroby promiennej. Po dwóch dniach Simeko zmarła po silnym krwotoku.

Simeko Jamada miała dwa lata, gdy nad Nagasaki wybuchła amerykańska bomba atomowa. Dom, w którym mieszkała znajdował się w odległości 40 km od miasta. Matka Simeko bezpośrednio po eksplozji chodziła do Nagasaki, by pomagać ofiarom bomby. Zwyczajem biednych kobiet japońskich nosiła swą córeczkę w tobołku na plecach. Właśnie wtedy dziewczynka najwidoczniej uległa wpływowi radiacji. (PAP)

Pies uratował 17 dzieci

W prasie jugosłowiańskiej ukazała się notatka o psie, który uratował 17 dzieci.

Wypadek miał następujący przebieg: w wiosce Medvedia bawilo się na łące kilkanaścioro dzieci. Kiedy zbliżała się burza, dzieci zamierzały schronić się pod rozłożystą gruszą.

Jednakże pies mrucząc stanął w pobliżu pnia i nie pozwolił dzieciom schronić się pod drzewem. Po kilku minutach piorun uderzył w gruszę i spalił ją. Dzielną pies zginał. Dzieci zostały uratowane.

Oznaki końca „cudu ekonomicznego” w NRF

Czytelnik zachodnoniemiecki coraz częściej spotyka na łamach swojej prasy niepokojące go tytuły: „Koniec cudu ekonomicznego”, „Wolne gospodarstwo rynkowe na rozdrożu”, „Blaski i niedza zachodnio-niemieckiej marki” itp.

Na uroczystościach poświęconych 150-leciu firmy Krupp jej spadkobierca, A. Krupp, powiedział: „Okres rozkwitu w życiu ekonomicznym zachodnich Niemiec minął”. Wtórowała magnatowi ruhrskiemu gazeta „Die Welt”. „Sądząc ze wszystkiego — pisała — weszliśmy w okres stagnacji”. Również Adenauer jest zaniepokojony. W wywiadzie dla pisma „Die Welt am Sonntag” powiedział: „Rozwój naszej ekonomiki już od dawna jest przedmiotem mojej poważnej troski”.

Po raz pierwszy od wielu lat pesymistyczne słowa znalazły się w wypowiedzi ministra ekonomiki Erharda, uważanego za „ojca cudu ekonomicznego”. Występując w telewizji przyznał istnienie „niebezpiecznych oznak” i wzywał ludność do „umiarkowania, samodyscypliny i przestrzegania przed ekonomicznymi i socjalnymi awanturami”, które mogą pogłębić trudności i zagrozić marce zachodnoniemieckiej. Erhard pod „socjalnymi awanturami” widzi żądanie robotników podwyższenia płac.

Na pierwszy rzut oka to zaniepokojenie sytuacji ekonomiczną w NRF może wydać się nieuzasadnione. Biorąc rzecz zew-

nętrnie wszystko układa się pomyślnie. Produkcja przemysłowa nie obniża się, zatrudnienie pozostaje na wysokim poziomie, monopole mają ogromne dochody. Lecz w ostatnich miesiącach pojawiło się sporo oznak wskazujących, na zbliżanie się ekonomiki NRF do punktu zwrotnego. Przede wszystkim coraz wyraźniej występuje, począwszy od połowy 1961 r., zahamowanie tempa produkcji. O ile w 1961 r. wzrost produkcji przemysłowej zmniejszył się w porównaniu z 1960 r. dwukrotnie, to już pierwsze cztery miesiące br. przyniosły 4-krotny spadek. Jedną z przyczyn, choć nie najważniejszą, jest zmniejszenie się zamówień na rynku wewnętrznym i z zagranicy.

Zaniepokojenie wielkiego przemysłu wywołuje coraz większa konkurencja z towarami niemieckimi nie tylko w zachodnich Niemczech, lecz przede wszystkim na rynkach światowych.

Import zagranicznych towarów stale wzrasta. W ciągu tylko jednego roku od stycznia 1961 do stycznia 1962 r. import gotowej produkcji w NRF wzrósł o 27 proc., co wpłynęło na ostre skurczenie się aktywnego salda bilansu handlu zagranicznego.

Szczególnie mogą z tego być zadowoleni partnerzy NRF z EWG — Europejskiego Rynku Gospodarczego, którzy po obniżeniu lub zniesieniu ceł niemieckich na wiele towarów, zdolni ułożyć na rynku zachodnoniemieckim znacznie ich więcej, niż uczynili to Niemcy z NRF na rynkach Włoch, Francji, Belgii, Holandii i Luksemburga.

Komentator gospodarczy pisma „Neue Zürcher Zeitung” uważa, że „następstwem tego stanu rzeczy może być stagnacja w ekonomicznym rozwoju NRF, a nawet spadek produkcji”.

Sądząc z oświadczeń ministra ekonomiki Erharda, prezydenta Federalnego Związku Przemysłu Zachodnoniemieckiego Berga i innych przedstawicieli kapitału, wielki przemysł zamierza rozpocząć kampanię o przezwyciężenie trudności ekonomicznych i usprawnienie zdolności konkurencyjnych NRF, m. in. przez ograniczenie praw socjalnych robotników, zwiększenie wydajności pracy, podwyższenie cen i zamrożenie zarobków robotniczych.

Nie mówi się natomiast nic o zmniejszeniu wydatków na zbrojenia, o tzw. pomocy afrozajtyckim krajom i finansowaniu innych wystąpień o charakterze propagandowym za granicą.

HENRYK BARAŃSKI

15 deszczowych dni

Autor — zapalony wodniak, entuzjasta turystyki kajakowej — przez 15 dni wędrował szlakiem rzeki Drawy, która płynnie przez trzy województwa: koszalińskie, szczecińskie i poznańskie. Pechowo trafił na okres deszczów i chłódów. Mimo to przepłynął całą trasę i, mimo wszystko, nie żałuje, że wybrał się na tę eskapadę. W dodatku z uporem godnym lepszej sprawy uważa, iż wczasy na kajaku są najpiękniejszą formą spędzenia urlopu. Czy ma rację?

NIEDZIELA, 24 CZERWCA

Jest nas ośmioro — cztery małżeństwa: Marysia ze Stefanem, Janka z Maćkiem, Lidka z Markiem i Hanka z mnną. Siedzimy w pociągu zmierzającym do Piły i radujemy się piękną pogodą: na niebie ani chmurki. Cel podróży — Czaplinek. Stamtąd jeszcze dziś zamierzamy wypłynąć czterema kajakami na cudowny szlak rzeki Drawy, by dotrzeć do jej ujścia do Noteci w okolicach Krzyża. W sumie bez mała 200 kilometrów. Zajmujemy cały przedział. Jesteśmy weseli i trochę podnieceni oczekującą nas Przygodą.

W Czaplinku zatrzymujemy się u tamtejszego lekarza Mariana M., naszego znajomego. Na podwórku montujemy składane kajaki i po paru godzinach znosimy cały majdan nad Jezioro Drawskie. Marek i Maciek mają trochę kłopotu z załadowaniem kajaków. Będą płynąć po raz pierwszy; jeszcze brak im doświadczenia.

Tymczasem błękitne niebo zastaniają chmury. Rusza silny wiatr, który wywołuje dużą falę. Stefan z Marysią i ja z Hanką odbijamy od brzegu. Pozostałe dwie załogi nie mogą wypłynąć. Co ruszą naprzód, wiatr i fala spychają ich kajaki na przybrzeżne pale.

Wreszcie rezygnują. Maciek w długich spodniach wskakuje po kolana do wody i ochrania składak przed rozbiciem przez fale sięgające wyżej burty. „Dykcik” Marków, okazuje się, ma spory przeciek. Przy takiej fali z trochę przestraszonymi nowicjuszami nie można wyruszać. Wracamy do brzegu i postanawiamy poczekać do jutra.

PONIEDZIAŁEK, 25 CZERWCA

Leje jak z cebra i wieje potwornie. Fale przy brzegu na pół metra. Marek uszczelnia swoją kryję. Wreszcie, pod wieczór deszcz ustaje i wiatr jakby przycicha. Wypływamy. Fala podrywa tańczące składaki, jakby to były zapalki. Boję się nie o siebie, lecz o Maćków i Marków. W połowie drogi do zatoki Rekawickiej, gdzie zaplanowaliśmy pierwszy biwak, Marek woła: „Nie mogę dalej, siedzę w wodzie”. „Nie bój się, to nic groźnego. Wiosłuj!” — radzę. Łatwo mówić. Płyniemy pod wiatr i pod fale. Nie można chwili wytchnąć, żeby nie stanąć bokiem do fali, bo to niebezpieczne. Ponad dziobami woda bryzga prosto w twarz. W dodatku Maćkowie — pouczeni, żeby płynąć prosto pod falę — walą naprzód zamiast zrobić zwrot w lewo w kierunku zatoki. Razem z Hanką wiosłujemy do nich co sił. Krzycząc przez wiatr i szum grzywny, żeby płynęli za mną. Pomaga. Wpływamy do zatoki. Jezioro jeszcze podskakuje, ale już spokojniej. Po dziesiątej wieczorem rozbijamy po raz pierwszy namioty. Żywo komentujemy wydarzenia na jeziorze.

WTOREK, 26 CZERWCA

Budzę się o dziesiątej. Maciek uraca już skądś ze spinin-giem i podniecony opowiada, jaki to szczupak mu się zerwał pięć metrów od brzegu. „Miał chyba ze trzy kilo” — mówi. „Te, co schodzą, zawsze są największe” — pokpiwam. Po śniadaniu płyniemy dalej. Jesteśmy już na Drawie. Dwa razy przenosimy kajaki. Wszystkie cięższe rzeczy trzeba z kajaka wypakować, przenieść za przeskodę, potem przenieść kajaki i znów załadować. Pada i wszystko zamaka. Zimno, że para idzie z ust, ale nam jest gorąco. Przy każdej przenośce tracimy około godziny czasu i chyba po pół kilo wagi. Kawalek za Złocięcem, na podmokłej łące rozbijamy namioty, bo robi się ciemno.

CZWARTEK, 28 CZERWCA

Przy zimnym kapuśniaczku ładujemy się i płyniemy dalej. Parę kilometrów przed Drawskim Pomorskim drogę zagradzają dwa świeżo zrabane drzewa. Obok pracuje koparka przy regulowaniu koryta rzeki. Prosimy mechanika, żeby usunął drzewa, bo strome brzegi wykluczają przenośkę. Dyplomatyycznie wspominam o ciwiarce. Ożywia się, ale... chce pół litra. Marek zaczyna przebąkiwać o Zarządzie Dróg Wodnych, że niby tam pracuje. Stefan — uścisłszy na złośliwego fletu, włazi na drzewo leżące na wodzie i zaczyna siekiarką rąbać gałęzie, żeby zrobić przejście dla kajaków. Idę w jego ślady. Nie wiem co pomogło: czy rąbanie, czy Marka „zagranie” o Zarządzie, dość że maszyna ruszyła i jak piórka wyrzuciła oba drzewa na brzeg. Przeklinając ludzką złośliwość płyniemy dalej marząc o słońcu, którego nie oglądaliśmy od początku.

W Drawsku znów przeskoda — budowa mostu. Robotnicy sami, nie proszeni, pomagają brzegiem przenieść cztery załadowane kajaki. Jeden z nich zsuwa się z brzegu do wody. Mokry po pas śmieje się jakby to był drobiazg. Trochę mi głupio, bo to przecie przez nas. Drugi raz mi nieswojo, kiedy nie chcą przyjąć zapłaty. I tak już macie pecha z tą pogodą. Przynajmniej było szybciej. W mieście jemy obiad i ruszamy dalej. Spotykamy niską kładkę, ale przy prawym brzegu można pod nią przepłynąć. Kiedy jestem pod kładką, słyszę trzask. Odpinam fartuch i truchleję. W gumowej powłoce składaka rozdarcie, przez którą fontanną wali woda. Kajak rąbnął bokiem o słup, skryty pod wodą. Wołam do Hanka: „Wyskakuj na brzeg”. W butach i w dresie wpada w bagno sięgające powyżej kolan. Ja ładuję jakoś na twardszym gruncie i ciągnę za sobą kajak. Tymczasem płynący za nami kajak Marka i Lidki prąd ustawia bokiem do kładki. Trzymają się jej rekoma, lecz prąd rzeki spycha kajak pod kładkę. W pewnej chwili tracą równowagę i kajak przewraca się do góry dnem. Marek usiłuje wejść na przewrócony dykcik, który płynie z prądem a Lidka po szyję w wodzie, sięga jej do pasa. Przygarnął nas p. Edmund Czarnecki, kierownik Zakładu Energetycznego na rejon Drawska. Stary poznaniak, przed wojną uprawiał, bodaj w Polonii, wioślarstwo. Suszymy się w specjalnie dla nas ogrzonym pokoju.

Znów natrafiamy na ludzką serdeczność.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Dokończenie — jutro

LITEWSKIE REFLEKSJE

Nasza redakcja podejmuje od kilku dni gościa radzieckiego, który przybył do Poznania na zaproszenie „Głosu”. Jest nim Antoni Fedorowicz, redaktor naczelny „Czerwonego Sztandaru” — dziennika wychodzącego w Wilnie w języku polskim. Redaktor Fedorowicz jest członkiem Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Litwy i deputowanym do Rady Najwyższej Litewskiej SRR. Podczas wojny walczył on w oddziałach AL w lasach janowskich i parczewskich. Z tych czasów datuje się jego znajomość z obecnymi redaktorami naczelnymi Trybuny Ludu, Expressu Wieczornego i innymi naszymi działaczami. W czasie swego pobytu w Poznaniu gość zwiedził miasto i jego zabytki, obejrzał produkcję silników okrętowych i obrabiarek w HCP, widział odkrywkę kopalni Konin i Adamów, Gnieźno i Biskupin, zwiedził PGR i spółdzielnię produkcyjną. Dotychczas my zaspokajaliśmy dziennikarską ciekawość gościa, odpowiadając na wiele pytań, na zakończenie jego wizyty odwrócił się do nas. My pytamy, red. Fedorowicz, cierpliwie odpowiada:

— „Czerwony Sztandar” jest pismem codziennym litewskiej Polonii czy dla Polonii?

— I tak, i tak. Jest to organ KC KP Litwy, podobnie jak wychodzący w języku litewskim „Tiesa” i w rosyjskim „Sowietskaja Litwa”. Rzecz jasna, że gromadzi on wokół siebie czytelników spośród miejscowej ludności polskiej. Trzeba tu jednak wyjaśnić, że jest to środowisko polonijne o innym pokroju niż gdzie indziej za granicą.

Według ostatniego spisu powszechnego z 1959 roku, a więc już po drugiej repatriacji, ludność polska na Litwie liczy około 230 tysięcy osób, czyli 8,5 procent ludności republiki. W samym Wilnie przebywa dziś ponad 47 tysięcy Polaków, na ogólną liczbę 250 tysięcy mieszkańców miasta. Oczywiście, ludność ta posługuje się ojczystym językiem. Jest on kulturowo blisko w 300 szkołach podstawowych i średnich, gdzie równolegle wykłada się także język litewski i rosyjski. Mamy także szkołę pedagogiczną, która kształci polskich nauczycieli, jest polskie technikum agro-zootechniczne. Dla szkół średnich kadry przygotowuje Instytut Pedagogiczny, który ma polskie wydziały (polonistyka, geografia i inne). Na Litwie drukuje się polskie podręczniki.

Trudno w tym miejscu wymienić wszystkie przejawy działalności polonijnej na Litwie. Jeśli mówię o tym, chce wykazać pewną odmienną naszą Polonii od spotykanej za granicą. Jedność narodowa Polaków na Litwie odnosi się przede wszystkim do jednoci wokół swojej kultury i tradycji, w niewielszym zakresie, w jakim łączą się w Związku Radzieckim inne grupy narodowościowe. I nie ma innych różnic między tymi grupami. Żyją pospołu Litwini, Polacy, Rosjanie, Białorusini i inni, utrzymując codzienne kontakty zawodowe, polityczne i towarzyskie, żyją tymi samymi dążeniami i problemami. Od-

mienną narodową nie jest więc u nas niczym więcej, jak pieczęlowym podtrzymywaniem własnych tradycji i historii.

Odrębność ta wyraża się więc na przykład w ruchu amatorsko-artystycznym. Mamy własny zespół pieśni i tańca, który oglądają licznie przychodzący na nasze imprezy Litwini czy Rosjanie. Są księgarnie, które mają osobne działki z literaturą polską, książka polska reprezentowana jest licznie w księgarniach wydawnictw zagranicznych. Mamy też własną literaturę wydawaną na Litwie; są to pozycje popularno-naukowe, tłumaczenia z litewskiego i rosyjskiego oraz polskie podręczniki. W minionym półroczu literatura piękna zakupiona w Polsce ukazała się w ogólnym nakładzie 30 tys. egzemplarzy.

Odrębność ta widoczna jest również w naszej gazecie. Mamy na przykład przy zespole redakcyjnym kółko debiutantów, głównie młodzieży o zajęciach literackich. Opiekę sprawuje nad nim Związek Pisarzy Radzieckich na Litwie, który niesie mu pomoc we wzbogacaniu umiejętności warsztatowych, nie umniejszając w niczym oryginalności i kierunków tworzenia u naszej młodzieży. Najlepsze debiuty publikujemy na swoich kolumnach literackich.

Odrębność oblicza „Czerwony Sztandar” polega głównie na szerokim odzwierciedlaniu życia ludności polskiej. Piszemy przede wszystkim o tych rejonach, w których ona zamieszkuje. Więcej niż inne gazety piszemy o Polsce, stosujemy przedruki z polskiej prasy, wydajemy „Trybunę Nauczyciela”, umożliwiając polskim pedagogom wymianę poglądów o metodyce i programie nauczania, wydajemy wreszcie kolumnę „Młode zastępy”, dla młodzieży.

— Jak jest dzisiaj Wilno?

— Kto dość dawno przebywał tutaj, nie pozna miasta. Usunięto wszystkie zniszcze-

nia wojenne (60 procent strat), powstały nowe dzielnice mieszkaniowe, jak np. na Antokoju, Zwierzyńcu, Zakręcie, Rozbudowa się przemysł, zwłaszcza precyzyjny, elektroniczny, aparaty telewizyjnej itd.

— A poznańskie wrażenia?

— Jestem tu pierwszy raz. Miasto bardzo mi się podoba, szczególnie otoczenie Starego Rynku, gdzie podziwiałem pieczołowitą rekonstrukcję zabytków. Poznań wywarł na mnie wrażenie prawdziwie europejskiego miasta. Widać, że rozbudowuje się ono w szybkim tempie. Podziwiam też ogrom Zakładów Cegielskiego, a zwłaszcza rozmach budowy zagłębia konińsko-tureckiego.

— Żegnając się, możemy sobie chyba powiedzieć „do widzenia”. Zobaczmy się przecież jeśli nie za rok — dwa, to już wkrótce na łamach „Sztandaru” i „Głosu”. Pan Redaktor napisze w Wilnie o swoich wrażeniach z Polski, my o Pana pobycie. Postaramy się w przyszłości przekazywać „Sztandarowi” wiadomości o Poznaniu, Wielkopolsce, a zwłaszcza o rolnictwie, które tak Pana Redaktora interesowało. Czego z kolei mogą oczekiwać nasi Czytelnicy?

— Możemy pisać o życiu Polaków na Litwie i w ogóle o Litwie. Na początek prześlemy do Poznania jedną kolumnę poświęconą tym sprawom. Termin? Im szybciej, tym lepiej — może w październiku?

Oczekujemy.

Rozmawiał: ZBILUT SEK

5 tys. pamiętników młodzieży wiejskiej

Około pięć i pół tysiąca pamiętników i życiorysów wpłynęło na konkurs na pamiętniki młodzieży wiejskiej, ogłoszony w grudniu 1961 r. przez Związek Młodzieży Wiejskiej, Zakład Socjologii Wsi PAN, Komitet do Badań Kultury Współczesnej PAN i Ludową Spółdzielnię Wydawniczą. Nadspodziewanie obfity ilościowo płon konkursu znajduje się obecnie w opracowaniu zmierzającym do rozstrzygnięcia konkursu, które wymagać będzie dłuższego okresu czasu niż pierwotnie przewidywano. Dziękując wszystkim uczestnikom za udział w konkursie i zapewniając ich, że każda praca będzie przeczytana i oceniona, organizatorzy konkursu powiadają o przesunięciu terminu ogłoszenia wyników konkursu do końca marca 1963 roku.

Do oceny nadesłanych prac powołany został Sąd Konkursowy w składzie: prof. dr Józef Chałasiński, Stefan Dybowski — prezes LSW, dr Dyzma Gałaj — redaktor naczelny „Wsi Współczesnej”, dr Bogusław Gałęski — kierownik Zakładu Socjologii Wsi PAN, Bronisław Gołębiowski — członek ZG ZMW, Eugenia Jagiello-Lysiowa — członek kolegium „Wsi Współczesnej”, Franciszek Jakubczak — pracownik naukowy IGS, Józef Krzyżkowski — wiceprezes LSW, Halina Krzywdzianka — przewodnicząca Rady Dziewcząt przy ZG ZMW, Stanisław Piątek — literat, Józef Tejchma — przewodniczący ZG ZMW, poseł na Sejm. (na)

Po ulewną burzę

W nocy z dnia 26 na 27 lipca 1962 r. nad powiatem działowskim przeszła ulewna burza, wyrządzając szkody w drzewostanie. Na trasie Działowo—Lidzbark Welski komunikacja przetrwała została na okres 18 godzin. Na zdjęciu: usuwanie drzew, z zalaną rasowaną drzewami szosy Działowo—Lidzbark Welski.

CAF — fot. Moroz



listy — kapitan nakreślił odpowiedni numer telefonu i połączony się z sekretarką dyrektora, poprosił, aby do pokoju 204 przyszedł woźny Byrlus.

Zapadło krótkie milczenie. Trwało dobrą chwilę, nim usłyszeli ciężkie człapanie starego. Wszedł, pochylony nieco, nie bez pewnego zaciekawienia, odmalowującego się na twarzy.

— Melduję się panie, panie... — sędziwy portier nie mógł się przyzwyczaić do tego, że funkcjonariusze milicji, prowadzący w KSB śledztwo, ubrani byli po cywilnemu. Skąd miał znać ich stopnie? — Melduję się na rozkaz, panie... władzo — wybrnął.

— Siadajcie sobie, Byrlus — Tokarek podsunął przybytemu krzesło. — Chcemy wam zadać jeszcze parę pytań.

— Przypomnijcie sobie tamtą sobotę. Kiedy wychodził inżynier Terenga? — Obara ze skupieniem oglądał koniec swego krawata.

— A to przecie ja już mówiłem panu. Była wtedy trzynasta z minutami — portier robił wrażenie rozczarowanego. Nie takich pytań oczekiwałem — mówiły jego oczy spoza okularów. — Proszę, sprawdźcie kartę Terengi, porucznika.

Tokarek otworzył różową teczkę, wysypał garść zielonkawych tekturek.

— Piętnasta dwie — skonał. — Z pewnością mylicie się, Byrlus. Minęło kilka dni. Trudno zachować w pamięci minutowy „rozkład jazdy” — porucznik bezwiednie zaperzył się. Wychował, że Obara wystąpił z czymś zaskakującym. Ale karty to przecież był dowód...

Portiera jakby coś ukąsiło:

— Ja, ja się mylę? Mnie jeszcze skleroza nie bierze. Reumatyzm — tak. O, widzicie panowie, jak mi kulas wykrzywiło? Ale pamięć mam, nie przymierzając, niczym mój wnuczek, Franus. — Terenga wychodził o trzynastej z minutami — ustalał Obara. — Tak twierdzicie, Byrlus?

— No, jużem panu opowiedział, jak było wtedy. Wszystkich tam pamiętać nie mogę ani potrzebuje. Co innego kiedyś, w wojsku jeszcze za kajera Wilhelma. Felfebel Martin Byrlus musiał wiedzieć, gdzie każdy jeden frajter z kompanii się obraca. Więc z Terengą było tak. W holu ten duży zegar to chodzi jak chce. Co on mnie zdrowie koszuje. Akurat zobaczyłem, że strąkuje psiapara. Zadzwoniłem do zegarynki, żeby go dokładnie nastawić. Była punkt trzynasta. Wytańczyłem z dyżurki stołek i krzesło. Bo pewno obywatel komendant nie wie, że jakiś filozof ten zegar zainstalował wysoko, ho, ho, pod sufitem. Wytańczyłem więc graty, jeden na drugi stawiam, pomaluję włączyć. A tu właśnie ten młody inżynier, znaczy się Terenga, że schodów zeskakuje i jeszcze do mnie: — Uważajcie, dziadziu — tak powiedział. — Nie spadnijcie! — stary skłócił relacje.

c.d.n.

37

MACIEJ POZIM

Krawaty Kapitana Obara

— Ssssię robi, obywatelu kapitanie!

Kubiak w kilka minut potem jechał wolno ulicą Nowolubowska, wzdłuż której ciągnął się park, otaczający zabudowania KSB. Układał na gorąco „gry-plan”. Morderstwo, kradzież dokumentacji, jakaś historia z wagonem, teraz badanie kontaktów z Podziemiem. Sierżant szturchnął prowadzącego wóz Radonia:

— Mówię ci, bracie, robótka się dopiero rozkręca!

*

Paweł Obara zebrał rozłożone fotografie niczym talie kart jednym ruchem ręki.

— Na czym operacie, poruczniku — kapitan starannie lokuwał zdjęcie w płaskim, plastikowym pudełku — swój dogmat. Objasnijcie.

— Dogmat?

— No, twierdzenie — Obara wyciągnął notes. — Uznaliście za najbardziej podejrzanych:

głównego konstruktora KSB — Jarosława Barzeńskiego
głównego technologa — Antoniego Jarzyne
inżyniera Teodora Horemieckiego
inżyniera Zdzisława Terengę
technika Bogumiła Kalinowskiego
ekonomistę Andrzeja Mazura
kierownika produkcji — Mieczysława Szelotę
planistę Jerzego Mroczkę
inżyniera Jakuba Kosmala.

Przypomnijcie, jak doszło do zesłania listy.

Porucznika nie zdziwiła indagacja Obara. W ciągu ostatnich dni przywykł do osobliwego raczej sposobu bycia pracownika Komendy Głównej; nauczył się ponadto doceniać jego, niespodziewane, nieraz, „zagrania”.

— Zesłania nazwisk dokonaliśmy, kapitanie, zbadawszy, kto opuszczał KSB w dniu morderstwa szczególnie późno. Ścisłe, w rozszerzonych ramach czasu, kiedy to, zgodnie z wynikami sekcji, miała być popełniona zbrodnia.

— Dowody?

— Pracownicze karty zegarowe z odbitymi godzinami wyjścia.

— Uważacie, że te kolorowe tekturki stanowią dokumenty? — Obara uśmiechnął się kwaśno. — Dokonamy weryfikacji waszej

Pracownicy poszukiwani

Absolwentów Zasadniczych Szkół Zawodowych na stanowiska elektryków i ślusarzy, pracowników fizycznych do prac produkcyjnych, placowych, zbijaczy skrzyń i stróżów zatrudnia natychmiast **Poznańskie Zakłady Przemysłu Tłuszczowego**, Poznań, ul. Starołęcka 2/8. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr. K7287

Inspektorat PGR Trzcianka — zatrudni zaraz kierowników gospodarstw. Wymagane wykształcenie wyższe i 3 lata praktyki lub średnie i 5 lat praktyki w rolnictwie. Gospodarstwa dochodowe typu hodowlano-przemysłowego. Zgłoszenie kierować: Inspektorat PGR Trzcianka, plac Armii Czerwonej 13, woj. poznańskie. K7473

Branżowy Ośrodek Normowania Pracy Zjednoczenia Przemysłu Ciągników i Maszyn Rolniczych — zaangażuje młodszych techników-mechaników (na staż pracy) na stanowiska chronometrażystów. Oferty prosimy kierować pod adresem: Poznań, ulica Pstrowskiego nr 1. Warunki pracy do omówienia. K7324

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘB. BUDOWLANE Nr 4 przyjmie zaraz do pracy na II zmianę w godzinach popołudniowych:

murarzy - tynkarzy, betoniarzy, robotników.

Roboty zlecone zostaną w ramach umowy akordowo-ryczałtowej. Zgłoszenia przyjmuje Dział Pracy i Płacy, ulica Powstańców Wlkp. nr 2. K7428

Przedsiębiorstwo Budow. Terenowego w Głogowie — zatrudni zaraz każdą ilość murarzy, tynkarzy, cieśli, robotników niewykwalifikowanych oraz uczniów w wieku od 16 do 18 lat. Zamiejscowym przedsiębiorstwem zapewnia bezpłatne kwatery. Dla pracowników wysoko kwalifikowanych istnieje możliwość przydziału mieszkań w 1963 r. Warunki pracy i płacy wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. K7338

1. **Ekonomistę** do spraw zaopatrzenia — wymagana znajomość branży elektrycznej i materiałów różnych;
2. **pracowników** do prac magazynowo-przeładunkowych;
3. **brigadę ślaboprądowców** — specjalność radiofonia;
4. **monterów elektryków i pomocników;**
5. **monterów wodno-kan.;**
6. **ślusarzy i pomocników;**
7. **spawaczy;**
8. **robotników niewykwalifikowanych,**

przyjmie zaraz do pracy na miejscu i w terenie woj. poznańskiego **Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjnych Budownictwa Terenowego w Poznaniu**, ulica Strzeszyńska (dojazd autobusem linią nr 60 z Garbar). Warunki pracy dobre wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. K7418

2 kreślarzy do działu elektrycznego i budowlanego — przyjmie **Biuro Projektów Przemysłu Cukrowniczego „Cukroprojekt”**, Poznań, ulica Mickiewicza 35. Zgłoszenia pisemne, z podaniem przebiegu praktyki, prosimy kierować pod wyżej podanym adresem. K7420

Klucz PGR w Przytocznej, pow. Międzyrzecz zatrudni zaraz:

1. **kierownika gorzelni** — wymagane pełne kwalifikacje zawodowe;
1. **stażystę rolnego** po średniej szkole rolniczej;
1. **stażystę księgowego** po średniej szkole zawodowej lub ogólnokształcącej. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K7400

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 4 — przyjmie zaraz do pracy na budowach poznańskich murarzy, tynkarzy, robotników niewykwalifikowanych oraz operatorów do obsługi sprzętu średniego. Zapewniamy bezpłatne zakwaterowanie oraz stałą pracę. Zgłoszenia przyjmują Dział Pracy i Płacy — Poznań, ul. Powstańców Wielkopolskich 2. K7426

UWAGA!

POWIADAMIA SIĘ P. T. KLIENTÓW
ZE OSTATNIO NADESZŁY

NOWOŚCI SEZONU LETNIEGO

jak:
SUKIENKI DAMSKIE
KOSTIUMY KAPIELOWE
KOMPLETY PLAŻOWE
GARSONKI
SPODNIE
SKAFANDRY
PROCHOWCE POPELINOWE itp.

które są do nabycia w sklepie:

M.H.D. „Telimena”,

ul. CZERWONEJ ARMII nr 76

NOWOŚĆ!

Na życzenie P. T. Klientów wyżej wymienione artykuły będą prezentowane przez modelki od dnia 28 lipca do 4 sierpnia br. w godzinach od 15—18.

ŻYCZYMY POMYSŁNEGO WYBÓRU I ZAKUPU!

K7515

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘB. BUDOWLANE Nr 4
przyjmie zaraz

KANDYDATÓW

w wieku powyżej 18 lat na

10-MIESIĘCZNY KURS PRZYSPOSOBIENIA
ZAWODOWEGO DLA MURARZY I BETONIARZY

Szkolenie praktyczne odbywać się będzie na wydzielonych budowlach pod kierunkiem fachowych instruktorów, a zajęcia teoretyczne odbywać się będą w godzinach popołudniowych. Zgłoszenia przyjmuje Dział Pracy i Płacy, ulica Powstańców Wlkp. nr 2. K7427

Młodszych tokarzy oraz uczniów do przyuczenia w zawodach: tokarskim, ślusarskim i formierskim przyjmie zaraz **Przedsiębiorstwo Remontu i Produkcji Urządzeń Zaopatrzenia Rolnictwa w Wodę w Poznaniu**, ulica Głogowska 127. Wynagrodzenie miesięczne w pierwszym roku nauki dla uczniów tokarskich i ślusarskich zł 260,—, dla uczniów formierskich 460 zł.

Przemysłowy Instytut Maszyn Rolniczych w Poznaniu, ulica Starołęcka 31 zatrudni księgową — wymagane średnie wykształcenie oraz pracowników naukowo-badawczych lub inżynierów technicznych na stanowiska dokumentalistów do Branżowego Ośrodka Informacji Naukowo-Technicznej i Ekonomicznej, najchętniej z wykształceniem technicznym. Konieczna znajomość języków obcych (cynna) oraz zagadnień maszynoznawstwa rolniczego. K7396

Praca

Ucznia w naukę przyjmie. Naprawa Wag. Kosciuszki 31. 14361g

Przyjmie do prac w terenie monterów i pomocników elektryków (elektryfikacja wsi). Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14466g.

Malarzy i uczniów przyjmie J. Pawlak, Poznań, Al. Wielkopolska 13. 14489g

Pomoc domowa zaraz potrzebna. Ul. Świerczewskiego 1 m. 8. 14573g

Zapiekuję się dziećmi od 3 lat w moim mieszkaniu. Plac Wiosny Ludów, telefon 524-94. 14603g

Potrzebna bielizniarka na koszule męskie. Mercik, Winogrody 102a. 14703g

Nauka

Profesor Liceum przygotowuje do egzaminów poprawkowych i wstępnych. Tel. 664-02. 14463g

Kursy księgowości przemysłowej i handlowej oraz kursy podstaw księgowości z obsługą maszyn biurowych organizuje Stowarzyszenie Księgowych. Zgłoszenia: Technikum Gospodarcze, Poznań, Śniadeckich 54/58. III piętro, codziennie po sobocie, godz. 16—18. K7019

Kursy kierowców kat. amatorskiej i motocyklowej rozpoczyna się dnia 1 sierpnia br. Zapisy przyjmują i informacji udziela Sekretariat Kursów Towarzystwa Krzewienia Wiedzy Praktycznej w Poznaniu, ul. Lampego 7. tel. 14-15. 14388g

UWAGA!

UWAGA!

Powiadamia się P. T. Klientów o nadejściu szeregu nowości

W GALANTERII i ODZIEŻY

Z DOSTAW KRAJOWYCH
w następujących sklepach:

WYTWORNEJ BIELIZNY DAMSKIEJ -

w sklepach MHD przy ulicy:

Fredry 1 — „KRYSTYNA” — galanteria
Głogowska 55/57 — galanteria
Ratajezaka 39 — galanteria
Ratajezaka 22/24 — bielizna damska
Głogowska 18 — galanteria
Głogowska 174 — galanteria
Dąbrowskiego 51 — koszule, krawaty (Rynek Jeżycki)
Czerwonej Armii 76 — galanteria damska — (GALLUX)
Głogowska 91 — galanteria: damska, męska i dziecięca
Dąbrowskiego 2 — sklep z galanterią przecenioną

ODZIEŻ DAMSKA, MĘSKA I DZIECIĘCA -

w sklepach M. H. D. przy ulicy:

Dąbrowskiego 46 — odzież damska i męska (Jeżycki Dom Odzieżowy)
Dzierżyńskiego 13 — odzież damska i męska
Wrocławska 23 — odzież damska i męska
Czerwonej Armii 76 — odzież damska, (TELIMENA)
Kantaka 1 — odzież: męska, damska i młodzieżowa, (CENTRALNY)
Stary Rynek 92 — odzież młodzieżowa i dziecięca
ŻYCZYMY POMYSŁNYCH ZAKUPÓW!

K7512

Kupno

Zegarek starożytny firmy Czapiek, Patek, kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14309g.

Frezarkę stołową kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14599g.

Pianino krzyżowe kupię. Oferty z podaniem marki i ceny do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14605g.

Tragarze 10, 8, 12, ceownik nawet używane kupię. Zgłoszenia: tel. 441-89 (wieczorem). 14626g

Sprzedaz

Samochody, motocykle — bezpośrednie transakcje z wyceną w każdy czwartek, Poznań, Obornicka 17, telefon 423-87. 13692g

Siatkę parkanową polecam. Poznań, Czerwonej Armii 23 (warsztat). 13932g

Sprzedam sześcienią 6-tygodniową rasy owczarki alpejskiej po importach zagranicznych. Zagórz, pow. Ślupca, Józef Furmaniak, telefon 25, 14570g

Moskwicz 407 — 1962 r. — sprzedam. Wiadomości: wtorek godz. 8—14, tel. 423-87. 14772g

Samochód Mikrus sprzedam — przebieg 18.000 km. Cena 28.000 zł. Zeylanda 3 m. 5. 14700g

Sprzedam tokarkę do metalu pół-norton lekki typ. Buśko, Gorzów Wlkp., Podmiejska 25. 14474g

Sprzedam drzewo budowlane tanio. Stanisław Napierata, Stary Tomysł, powiat Nowy Tomysł, 14471g

Półciężarówkę 750 kg dobrać sprzedam. Sołtyś, Poznań, Krasieńskiego 10 m. 2. 14473g

Sprzedam rower „Jaguar” z gwarancją. Dobrzyńska 3 m. 2. 14366g

Sprzedam motocykl Jawa 250, telefon 97-08, od godz. 9—18. 14517g

Heblarki grubościówki sprzedam, walek 600 mm w dobrym stanie. Cena 26.000 zł. Adres: Władysław Wieleczonek, Czarnków n. W., ul. Wroniecka 8, tel. 187. 14420g

Lokale

Dwa mieszkania jedno o 5 izbach, drugie o 3 izbach sprzedam. Grodzisk Wlkp., ul. Św. Bernarda 1. 14180g

Kupię mieszkanie wylazone w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14164g.

Przyjmę panią na pokój. Górczyn, ul. Gostyńska 105, przy ul. Czesłowskiej. 14203g

Wynajmę pokój niekremujący, najchętniej małego, w Poznaniu. Tel. 431-64, godzina 18—20. 14411g

Nieruchomości

Parcelę budowlaną 6.000 m², w całości lub 6 parcel po 1000 m² w Kozłowie Wlkp., sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14288g.

Sprzedam działkę budowlaną Ostrów, Rejtana 80. Władysław: Opolo, Wapienna 1, Marianna Kłossek. 4472g

W dniu 29 lipca 1962 r. zmarła moja najukochańsza żona, kochana babcia, sp.

Józefa Meissner

Pogrzeb odbędzie się w środę, 1 sierpnia br., o godz. 14,45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążony
MAŻ WRAZ Z RODZINĄ
Poznań, ulica Rolna 35. 14283g

UWAGA!

Przetargi — Komunikaty

Poznańskie Zakłady Chemiczne P. T. w Poznaniu, ul. Św. Wojciecha 28, telefon 92-50, ogłaszają przetarg na wykonanie kapitalnego remontu:

1. 2 szt. zgrzewarek do mas plastycznych, typu 6-1000, w terminie do 31. VIII, 1962 r.;
2. instalacji pary przemysłowej i c. o., oraz ujęcie sieci kondensatu na Zakładzie produkcyjnym zgodnie z posiadaną przez przedsiębiorstwo dokumentacją. Termin zakończenia prac 30. XI, 1962 r.

Oferty na wykonanie w w. prac mogą składać przedsiębiorstwa: państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty należy składać w Dyrekcji Przedsiębiorstwa w Dziale Głównego Mechanika. Termin otwarcia ofert nastąpi w dniu 2. VIII, 1962 r. Bliższe informacje otrzymać można w Dyrekcji Przedsiębiorstwa. Zastrzega się prawo wyboru oferenta. K7467

KOMUNIKATY

Wydział Komunikacji Prezydium Rady Narodowej m. Poznania podaje do wiadomości, że z dniem 30 bm., zamyka się ruch kołowy na ul. Drużbackiej — na czas trwania robót budowlanych. Objazd ustala się ul. ul. Wyspiańskiego, Matejki, Kniewskiego. K7534

Wydział Komunikacji Prezydium Rady Narodowej m. Poznania podaje do wiadomości, że z dniem 30 bm., zamyka się ruch kołowy ulic:

1. Łozowa na odcinku od ul. Jaworowej do ulicy Kasztanowej;
2. Jesionowa na odcinku od ul. Dzierżyńskiego do ul. Łozowej na czas trwania robót. K754

Zguby

Znaleziono psa „pincherka”. Odebrać można, ul. Polna 19 m. 5. 14763g

Zagubiono prawo jazdy kategorii III na nazwisko Edward Cichy, nr 2015/59 wydane przez PMRN w Ostrowie Wlkp. 14036p

Różne

Wypożyczalnia — zagranych sukien ślubnych, kolorowych, wieczorowych, nakryć do chrztu. Szewska 20. 14358g

Protezy dentystyczne naprawia na poczekaniu laboratorium. Czerwonej Armii 26 (w podwórzu, lewa). 14348g

2.500 zł pożyczki pełnie poszukuję. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14677g.

Pokój blisko plaży wynajmę letnikom. Gdynia-Redłowo, Powstańców Śląskich 23a. K7505



Dnia 29 lipca 1962 r. zmarła po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona Sakramentami św., moja ukochana matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 70, sp.

z Ziebollów

Alicja Łazarska

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 31 bm., o godzinie 17 z kościoła Szpitala w Poniecu.

W ciężkim smutku pogrążeni
SYN, SYNOWA i WNUKI

Ponieć, Gostyńska 26.



Dnia 29 lipca 1962 r. zmarł nagle w Poznaniu, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, syn, brat, szwagier, wujek, przeżywszy lat 54, sp.

mgr Aleksander Płaczek

oficer, b. więzień oflagu Mułnau VIIA, dyr. NBP w Zielonej Górze.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 31 bm., o godzinie 15,15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O tym zawiadamiamy w głębokim smutku pogrążeni
ŻONA, MATKA, SIOSTRY Z RODZINĄ
14871g

W dniu 27 lipca 1962 r. zmarł nasz długoletni pracownik

Franciszek Dudek

w wieku 60 lat.

W Zmarłym straciłszy szlachetnego człowieka i wzorowego pracownika, Cześć Jego pamięci!

SAMORZĄD I ADMINISTRACJA
PRZEDSIĘBIORSTWA PGR ZYDOWO, POWIAT POZNAŃ

K7543



Dnia 29 lipca 1962 r. zmarła po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza najukochańsza matka, teściowa i babunia, przeżywszy lat 67, sp.

Anna Wierzbńska

z domu Popowska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 2 sierpnia br., o godzinie 16,15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążeni
MAŻ, CORKA, SYNOWIE, ZIEĆ,
SYNOWE I WNUKI
Poznań, ul. Kościelna 13 m. 14. 14906g

Lipiec
31
wtorek

Imieniny
Ignacego

Słońce:
wsch.: 5.09
zach.: 20.47

Teatry

TEATRY — nieczynne

Kina

APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 — „Rewia snów” (austr., 16 lat)

BALTYK — g. 14, 16, 18 i 20 — „Kolorowe melodie” (USA, 10 l.)

CZTERNASTKA — g. 15.30, 18 i 20.15 — „Miłość i gniew” (ang., 18 lat)

DOM KULTURY MO — g. 15, 17.30, i 20 — „Teresa prowadzi śledztwo” (czeski, 18 l.)

GWIAZDA — g. 10.30, i 13 — „Dziewczyna z domu poprawczego” — (NRD, 16 l.), g. 15.30, 18 i 20.15 — „Szerszeń” (radz., 12 lat)

GONG — g. 10 i 12 — „Cinderella” (USA, 7 l.), g. 16, 18 i 20 — „Stewardessy” (NRF, 18 l.)

HUTNIK — nieczynne

KOSMOS — nieczynne

MALTA — g. 16, 18 i 20.15 — „Czy ste niebo?” (ZSRR, 18 l.)

MINIATURA — g. 18 — „Złote psisko” (USA, 7 l.), g. 20.15 — „Nikt nie zna prawdy” (radz., 16 lat)

MUZA — g. 16 — „Tomcio Paluch” (meksyk., 8 l.), g. 18 i 20 — „Wicehrabia de Bragelonne” (franc. 14 l.)

PANCERNIAK — g. 17.30 i 20 — „Przeżył swoją śmierć” (czeski, 16 l.)

PRZYJAZŃ — nieczynne

RIALTO — g. 10, 12, 14, 16 i 18 — „Zakochany kundel” (USA, 9 l.), g. 20.15 — „Alibi nie wystarcza” (czeski, 18 l.)

SCALA — g. 16, 18 i 20 — „13 komisarzi” (czeski, 18 l.)

TECZA — g. 16, 18 i 20 — „Pół przychodzącemu na świat” — (radz., 12 l.)

WARTA — g. 15, 17.30, i 20 — „Złoty nierz i bohater” (NRF, 16 l.)

WILDA — g. 11, 14, 17 i 20 — „Rio Bravo” (USA, 12 l.)

WOJSKOWE — g. 17.30 i 20 — „Sekretarz Rejkomu” (radz., 12 l.)

WCZASOWICZ (Puszczykowo) — nieczynne

WRZOS (Mosina) — g. 17.15 i 19.30 — „Szminka do ust” (włoski, 16 lat)

WRZOS (Luboń) — g. 20.15 — „SOS Titanic” (ang., 12 l.)

Radio

WARSZAWA I: 7.10 — Przegląd prasy; 7.20 — Skrzynka poszukiwacza rdzin PCK; 7.25 — Muzyka; 7.45 — Dla dzieci starszych „Błękitna sztafeta”; 8.05 — Muzyka i aktualności; 8.30 — Przerwa; 17.05 — Z życia ZSRR; 17.35 — Mel. rozrywkowe; 18 — Tygodn. Fel. Redakcji Społecznej; 18.10 — „Radio stacja młodości”; 18.30 — Skrzynka Ubezpieczeń. Dobrowolnych PZU 18.35 — Radio-Reklama; 18.40 — Publicystyka międzynarodowa; 18.50 — Reportaż z Festiwalu im. St. Moniuszki w Kudowie; 19.45 — „Ze wsi i o wsi”; 20.26 — Wiad. sport.; 20.30 — Słuch. wg. noweli Zermoskiego „Pavoncello”; 21.30 — Pol. muz. popularna; 22 — Gra Ork. Tan. pod dyr. E. Czernego.

Wiad. 5, 6, 7, 8, 17, 20, 23.

POZNAN. 7 — Muz. w wyk. Ork. Mandolinistów Rozgł. Łódzkiej PR; 7.40 — Przegląd prasy; 7.50 — Koncert dla wczasowiczów; 8.35 — „Przygody, podróże, egzotyka”; 9 — Dla przedszkoli i dziecięcych wiejskich aud. słowno-muzyczna pt. „Podróż samolotem”; 9.20 — Pancerz Władysław — „Verdar”; 9.30 — rapsodia bułgarska op. 16; 9.40 — Przegląd prasy literackiej; 9.40 — Gra Polska Kapela pod dyr. F. Dzierżanowskiego; 10 — Opowieści wędrownicze; 10.30 — Muz. rozr.; 11 — Z twórczości romantyków; 12.45 — Publicystyka ekonomiczna; 13 — Muz. popularna; 13.25 — „Ocalenie” odc. 44 powieści J. Conrada; 13.45 — Rozrywk. koncert dla wczasowiczów; 14.45 — „Baedeker mazowiecki”; 15 — Melodie wysp i kontynentów; 15.30 — Dla dzieci odc. 7 książki Zofii Kossak pt. „Topsy i Lupus”; 16.10 — Radioreklama; 16.25 — Komentarz sportowy pt. „Nie udało się sztuczka”; 16.40 — Dla dzieci; 18 — Słynni soliści i zespoły w muz. jazzowej; 18.35 — Mówi Technika — „Kawalerzysta przy sterach”; 19.05 — Muzyka i Aktualności; 19.30 — Aud. literacka; 19.45 — Koncert estr. muz. krajów demokracji ludowej; 20.31 Cezar Franck — Sonata A-dur; 21.27 — Kronika sport. i wyniki „Totalizatora sportowego”; 21.40 — Rewia ork. tan.; 22 — Cybernetyka a sztuka; 22.55 — Z nagrań II Międzynarodowego Konkursu im. Piotra Czajkowskiego go — Moskwa 1962.

Wiadomości. 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 16, 17.50, 18.30, 21, 23.50.

Telewizja

POZNAN: 17.55 — „Miasteczko na dloni” rep. filmowo-słowny — (Poznań — ogóln.); 18.25 — Film serijny „Wakacje z piosenka” — (lok.); 18.55 — „Oficyna Bolesława Prusa” — (W-wa); 19.30 — Dziennik — (W-wa); 20 — „Co tam panie na ekranie” — (lok.); 20.30

W poszukiwaniu biblioteki

128 tys. mieszkańców Grunwaldu korzysta tylko z 4 filii

Kilka tygodni temu, z braku odpowiednich warunków lokalowych, zamknięto filię biblioteczną nr 7 przy ul. Grunwaldzkiej (pisał już na ten temat). Fakt ten przysparza z niezadowolaniem czytelnicy, zwłaszcza ci, którzy od lat systematycznie zaopatrywali się w książki, właśnie w tym punkcie.

Obecnie mogą jedynie korzystać z oddalonych wypożyczalni, albo przy ul. Głogowskiej (Rynek Łazarski), albo w jeszcze bardziej daleko położonym Fabianowie. Praktycznie więc wraz z zamknięciem filii nr 7 wielu jej stałych sympatyków musiało zrezygnować z wypożyczania książek.

Dzielnica Grunwald, licząca ponad 128 tys. mieszkańców, posiada obecnie tylko dwie wypożyczalnie książek dla dorosłych przy ulicach: Głogowskiej i na Fabianowie. Ponadto w tej dzielnicy znajdują się także dwie filie dziecięce przy al. Hetmańskiej i Grunwaldzkiej. Rzecz jasna, że w tej sytuacji nie można uznać liczby bibliotek za wystarczającą. Tym bardziej że zlokalizowanie ich również nie jest najszybszym. Łazarz np. posiada dwie filie (dla dorosłych i dzieci), a w innych, dość rozległych, rejonach, nie ma ani jednej biblioteki.

Brak wypożyczalni odczuwają także dotkliwie miesz-

kańcy nowych osiedli przy ul. Grunwaldzkiej. Szkoda, że projektanci tych osiedli nie przewidzieli w nim specjalnych pomieszczeń na biblioteki. W przyszłości, po zakończeniu budowy osiedla „Grunwald II”, zamieszkiwać je będzie ponad 12 tysięcy ludności. A nikt jakoby nie pomyślał, że mieszkańcy pragną korzystać z publicznej biblioteki.

Osiedle „Grunwald I” jest już na ukończeniu i trudno tam teraz usytuować bibliotekę. Natomiast wydaje się, że dla kilkunastu tysięcy mieszkańców — można chyba wybudować specjalny (tani) pawilon z przeznaczeniem go właśnie na punkt biblioteczny. W przeciwnym wypadku tamtejsza ludność pozbawiona jest jednej z podstawowych usług kulturalnych. No, bo chyba biblioteka należy również do placówek, bynajmniej nie marginesowych.

Wydział Oświaty i Kultury Prezydium DRN Grunwald od dłuższego już czasu czyni starania o wyszukanie odpowiednich lokali na filie. Niełatwa to sprawa, zważywszy, że brak pomieszczeń na tego rodzaju placówki, odczuwa nie tylko ta dzielnica. Wydział wprowadził zaledwie jedno pomieszczenie (Poznańska Wytwórnia Papierosów, ul. Wojskowa) dla wypożyczalni, ale jak dotychczas dyrekcja tego zakładu nie wyraziła ostatecznej w tej sprawie decyzji. Pokój w PWP, spełnia warunki potrzebne do otwarcia w nim filii (bezpośrednie wejście z ulicy). Wierzymy, że dyrekcja nie będzie czyniła trudności w odstąpieniu tego lokalu.

Komunikat MO

Komenda Wojewódzka MO w Poznaniu poszukuje kandydatów na funkcjonariuszy w służbie mundurowej, którzy umieją grać na instrumentach dętych i wejść w skład istniejącej orkiestry dętej MO.

Również KW MO przyjmuje kandydatów na różne stanowiska, w zależności od posiadanych kwalifikacji fachowych.

Bliszych informacji udziela Wydział Kadr KW MO — Poznań, ul. Kochanowskiego nr 2, pokój 58. (na)

„Mądra żona”

Zespół stołecznej „Estrady” przyjeżdża do Poznania z komedią Carlo Goldoniego „Mądra żona”. Zespół wystąpi w sali Operetki Poznańskiej w środę, 1 sierpnia oraz 2, 3, 4 i 5 sierpnia o godz. 19. W „Mądrej żonie” zobaczymy: Krystynę Królikiewicz, Małgorzatę Leśniewską, Ludmiłę Terlecką, Juliusza Bergera, Wiesława Cellari, Jana Kociniaka oraz Stanisława Malatyńskiego. Przedstawienie reżyserowała Jadwiga Morso, a scenografię projektował Krzysztof Pankiewicz. Na zdjęciu jedna ze scen komedii.

Fot. — Fr. Myszkowski



— „Aktorka księcia pana” — film fab. prod. radz. od 1. 16 — (lok.).

Wystawy

BWA — St. Rynek — Arsenal — Światowa Wystawa Malarstwa i Rysunków Dzieci „Moja Ojczyzna” — g. 10—18.

Dyżury pełnia

SZPITAL MIEJSKI IM. FR. RASZEJ — chirurgia — interna — otolar. (ul. Mickiewicza 2, tel. 13-40)

PTEKI: Armii Czerwonej 25, Kraszewskiego 12, Dzierżyńskiego 349, Mazowiecka 12, Główna 53, Starołęcka 79 (tylko dyżur nocny), Głogowska 107/109, Strzelecka 33/35.

I na tym w zasadzie możliwości Wydziału w powiększaniu sieci bibliotecznej na Grunwaldzie się kończą. Wydział projektuje jeszcze zlokalizowanie wypożyczalni w sklepie „Domu Książki” na Osiedlu „Grunwald I”, ale jest to sprawa przyszłości.

W przyszłym roku filia nr 4 przy Ryнку Łazarskim ma być przeniesiona do nowego budynku przy ulicy Łodowej. Dzięki temu poprawią się warunki (większy metraż), co dla tej, jedynej w tym rejonie, placówki, będzie miało ogromne znaczenie. Po wyprowadzeniu zaś z obecnych pomieszczeń filii nr 4 w tym lokalu projektuje się zlokalizować oddział MPiK „Ruch”.

To są jednak perspektywy przyszłości, a przecież chodzi, by jak najprędzej udostępnić stałym i nowym czytelnikom z okolic ul. Grunwaldzkiej (i nie tylko) korzystanie z wypożyczenia książek. Dlatego też wydaje się, że tej sprawy nie można odkładać ad acta i należy wszystko uczynić, by wreszcie w tej dziedzinie powstało więcej tak bardzo koniecznych punktów bibliotecznych. (an)

W sprawie urbanistycznej brzydoty

Do głównego architekta m. Poznania mgr. inż. Bronisława Smigaję

Jak wolno mi sądzić na podstawie licznych w ostatnich latach oświadczeń pracowników, kierowanego przez Pana Wydziału Architektury i Nadzoru Budowlanego Prezydium RN m. Poznania, sprawa porządkowania urbanistycznego miasta jest przedmiotem szczególnej troski władz urbanistyczno — architektonicznych.

Jako poznaniaka, ciesząc się zapewne w rodzaju: nie będzie się zezwalać na budowę domków i will na placach, gdzie powstają wieloblokowe osiedla, gdzie można w przyszłości budować bloki; z ulic miasta znikną szpetne kioski-budy. itd. itp...

Smuci jednak fakt, że często są to tylko (wielokrotnie powtarzane) zapytania

Żeby nie być gołosłownym — pozwolę sobie przytoczyć dwa przykłady:

▲ przy ul. Grochowskiej, naprzeciw placu, gdzie wybudowany będzie potężny 11-piętrowy blok, budynek ten ma posiadać kilka domków jednorodzinnych.

Jak pogodzić to z troską o kształt urbanistyczny miasta?

Jak pogodzić fakt wydania pozwoleń na budowę will w centrum niemal nowoczesnego osiedla z niedawnymi jeszcze staraniami (zresztą bezskutecznymi) Wydziału o wywłaszczenie użytkownika i rozebrania starej już willi stojącej między nowymi blokami przy ul. Cześnikowskiej. Czy w przyszłości czynić się będzie podobne starania w stosunku do użytkowników will, budowanych obecnie przy ul. Grochowskiej?

▲ przy narożniku ulic Grunwaldzkiej i Sowińskiego stały trzy kioski: mleczarski i dwa warzywno-owoce, te ostatnie z pewnością nie ozdabiały miasta, ale

Przyjemnych wakacji!



Właśnie takimi słowami żegnali rodzice swoje pociechy odjeżdżające na drugi turnus kolonijny do Międzywodzia. Uśmiechnięte twarze dzieci świadczyły, że rozstanie z rodzicami nie było zbyt bolesne. Nic dziwnego, wyjazd na kolonie należy przecież do radosnych momentów. Mali wczasowicze z góry zaproszeli, że wakacje muszą być udane. Oby tylko pogoda dopisała, bo w przeciwnym wypadku trzeba by zrezygnować z kąpiel w morzu. Zresztą atrakcji na koloniach nie zabraknie, nawet wtedy, jeśli słońce poskapi szych promieni. Wycieczki, zabawy, ogniska, wspólne gry w świetlicy również posiadają przecież wiele uroku.

Fot. — K. Przychodzki

Z harcerskiej poczty

Codziennie rano, małe dzieci z Łęczyc (pow. Międzychód) kierują swoje kroki do przedszkola. Nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego, gdyby nie fakt, że placówkę tę założyły i prowadzą harcerki gościńskiego hufca, przebywające tu na obozie. Pod opieką harcerek znalazło się 25 maluchów. Inicjatywa ta znalazła specjalne uznanie w oczach tamtejszych mieszkańców.

W ten sposób, harcerki gościńskie realizują jedno z założeń ZHP — pracę dla środowiska. Jednocześnie zachęcają miejscowych rówieśników do kontynuowania, rozpoczętej przez nich działalności.

Powodzeniem cieszy się także usługowy punkt krawiectwa, który prowadzi Marysia Szymanowska, również harcerka. Oprócz usług, punkt ten prowadzi porady z zakresu modelarstwa i kroju.

I wreszcie, jest tu kawiarenka, w której codziennie odbywa się program artystyczny. Co wieczór schodzą się mieszkańcy, by posłuchać i porozmawiać z harcerzami.

We wszystkich okolicznych wioskach rozpropagowano — tzw. zastępy wakacyjne. Założenia ich podobne są do drużyn podwórkowych. Chodzi o wspólne zabawy, a także o naukę.

Komenda Hufca Międzychódzkiego prowadzi w Międzychodzie stację lata nieobozowego. Tu zorganizowano tygodniowe turnusy dla dzieci, zwłaszcza ze wsi. Ta forma wypoczynku cieszy się dużym uznanie młodych. Po tygodniowym pobycie, nie zawsze chcą wracać do domu.

W najbliższych dniach w Czarnocinie rozpocznie swoje zajęcia, jedyna w kraju, harcerska drużyna konna im. Mjr. Hubali. Istnieje ona przy Państwowej Stadninie Koni w Sierakowie. Prowadzi ją i opiekuje się nią dyrektor Stadniny, Jan Kowalski. Mimo, że drużyna istnieje od roku, harcerze opanowali już trudną technikę jazdy. W przyszłości mają zamiar wziąć udział w zawodach ogólnopolskich. (jk)

INFORMUJEMY

Kawiarnia Młodzieżowa ZMS, ul. Nowowiejskiego 6, zaprasza dzisiaj o godz. 19 na wieczór poezji romantycznej. W programie wiersze poetów współczesnych i dawnych.

Od 1 do 31 sierpnia br. Muzeum Narodowe oraz Oddziały: Historii m. Poznania w Starym Ratuszu i Muzeum Instrumentów Muzycznych z powodu remontów będą zamknięte dla publiczności. Czynne będzie w sierpniu Muzeum w Rogalinie.

W związku z prowadzonymi pracami eksploatacyjnymi 2 sierpnia br. od godz. 7 do 17 nastąpi wyłączenie prądu dla Osiedla Warszawskiego.

Kino „Hutnik” (Antoninek) zawiadamia, że w sierpniu seanse odbywać się będą codziennie dwa razy (z wyjątkiem poniedziałków) o godz. 16.45 i 19.

Jeszcze wolne miejsca

Wydział Zaoczny Technikum Łączności, ul. Kościuszki 77 przyjmuje jeszcze zgłoszenia kandydatów na rok szkolny 1962/63 (semestr jesienno-zimowy). Szkolenie trwa 5 lat (10 semestrów). Nauka kończy się egzaminem dojrzałości i absolwenci otrzymują świadectwa z prawem używania tytułu technika.

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje sekretariat, ul. Kościuszki 77, pokój 155, II ptr. (na)

Odpowiadamy

Janusz Kamiński. — Radzimy napisać do Ministerstwa Zdrowia w Warszawie, ul. Miodowa 15.

Czytelniczka. — Jeżeli ma Pani przepracowane 20 lat, to może się Pani starać w poznańskim oddziale ZUS-u o rentę.

Uczciwego znalazcę prosimy o przekazanie zguby do redakcji „Głosu”, ul. Grunwaldzka 19, pokój 58.